

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI

Powitanie Legata Papieskiego w Warszawie

Warszawa. — W czwartek w południe przyjechał do Warszawy z Częstochowy, po zakończeniu obrad Synodu, Legat Papieski, ks. Kardynał Marmaggi.

Na górnym peronie dworca głównego już na pół godziny przed nadejściem pociągu, ustawiły się szpalery delegacji stowarzyszeń katolickich ze sztafardami których było przeszło 70.

Na powitanie Legata przybyli na dworzec prawie wszyscy księża katolicy, zamieszkałi w Warszawie, oraz przedstawiciele kilku zakonów żeńskich. Za nimi licznie zgromadziła się publiczność.

Przed samym przyjsciem pociągu nadszedł J. E. ks. Kardynał Kakowski, metropolita warszawski, wraz z arcybiskupem Galle, biskupem połowym Gawlińskim i biskupem sufraganiem Słagowskim. — Jako gospodarze powrócili oni z Częstochowy już w nocy. Przybyła też w komplecie kapituła metropolitalna.

Gdy pociąg wjechał na stację orkiestra chópców z Izby rzemieślniczej św. Antoniego zagrała hymn papieski. W oknie wagonu ukazała się dobrze znana Warszawie, zawsze uśmiechnięta twarz

ks. Kardynała Marmaggi'ego. Poprzedzony należącym do Jego świty kápitanem papieskiej gwardji szlacheckiej, hr. Fani Clotti, ks. Kardynał Marmaggi wysiadł z wagonu i serdecznie ucałował się z ks. Kardynałem Kakowskim. Następnie przywitani się z Legatem Papieskim, całując go w rękę i przyklekając, ks. biskupi i pałaci, publiczność zaś wznosiła okrzyki: „Niech żyje!". Trzy małe dziewczynki, ubrane po krakowsku, wręczyły ks. Legatowi piękne kwiaty.

Po powitaniach dostojnicy kościelni z księżmi Kardynałami na czele, przeszli wzdłuż szpalery delegacji związków i stowarzyszeń katolickich, biłogosławiając i witając znajomych. Księżda Legata Papieskiego obsypano kwiatami, publiczność zaś wznosiła na jego cześć okrzyki.

Po krótkiej rozmowie w salonie reprezentacyjnym dworca ks. Kardynał-Leżat Marmaggi w towarzystwie ks. Kardynała Kakowskiego odjechał do pałacu arcybiskupiego przy ul. Miodowej.

Pobył ks. Kardynał Marmaggi'ego wraz ze świtą w Warszawie potrwa trzy dni. Ma on charakter prywatny.

Niemcy chcą trzymać w szachu Francję

ZA JEJ WŁASNE PIENIĄDZE.

Paryż. — Okazuje się, że misja dr. Schachta w Paryżu ma podwójny cel: „fachowy" czyli uzyskanie pieniędzy na uzbrojenie nowych dywizji, powołanych pod broń skutkiem przedłużenia służby wojskowej do 2 lat i drugi — polityczny, czyli przekonanie Francuzów, że zbawienie ich leży w zerwaniu wszelkiej łączności z Rosją sowiecką, a zapewne i w zerwaniu z innymi aliantami. Na cel polityczny wizyty Schachta wskazuje przedewszystkiem rozmowa, jaką już wczoraj odbył z prem. Blumem, minister spraw zagranicznych Delbossem i ministrem skarbu Auriollem. Na obiedzie, wydanym przez ambasadora niemieckiego, Schacht spotkał się ponownie z głównymi ministrami, tudzież z szeregiem osobistości politycznych.

Gdy Schacht wysiadł z samolotu na lotnisku w Burget, zawołał do oczekującego go gubernatora banku francuskiego: „Zaledwie cztery godziny lotu z Berlina do Paryża! Jakże jesteśmy bliscy siebie!"

„To właśnie jest koszmarnie — pisze „Intransigeant" — że jesteśmy tak blisko siebie... terytorjalnie, a duchowo jesteśmy tak bardzo od siebie dalecy. W Berlinie — bałwochwalczy kult siły, we Francji — niepoprawna wiara w prawo i respekt dla słabych". „Z jednej strony kult wojny i przygotowanie się do wojny, z drugiej strony wieczne marzenia o rozbrojeniu i pokoju powszechnym. Onegdaj — ciągnie dalej „Intransigeant" — Hitler uderzył w stół, a wczoraj przysłał nam Schachta z wyciągniętą ku nam dłonią. Jeśli zaś jej nie przyjmujemy, Hitler pokaże nam wnet swoją dwumiljonową armię na stopie wojennej. Potwierdza się przysłowie niemieckie: bądź moim bratem, albo rozbiję ci głowę.

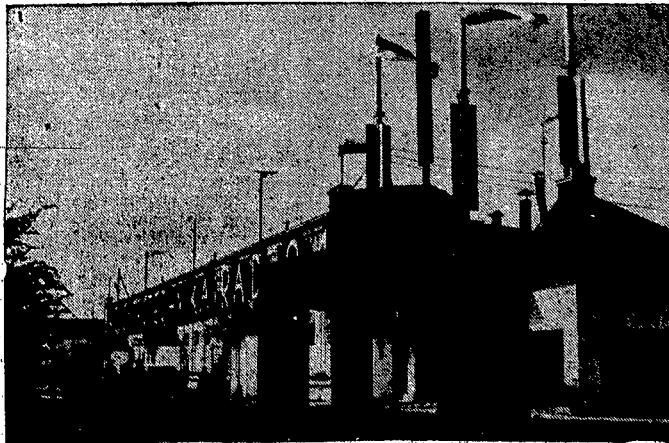
Leon Chavenon, redaktor naczelny giełdowej „Information" zamieszcza trzyszpaltowy artykuł, poświęcony wizycie Schachta i jego misji finansowo-politycznej. Autor wyraźnie o-

skarża Hitlera, że dąży do unieruchomienia Francji, jeśli nie wprost do zwasalizowania jej, a gdyby mu się to udało, byłby jedynym panem w Europie. Zagrożona byłaby egzystencja Polski, Czechosłowacji spotkałby los Austrii, a Włochy i Anglia przestałyby być pewne swego jutra. „O czym śnią Niemcy dzisiaj? — pyta p. Chavenon i odpowiada: — O złamaniu jej tysiącletniej cywilizacji, o zerwaniu węzłów, łączących ją z jej przyjaciółmi. Otóż cały naród francuski, jak jeden mąż mówi Niemcom: nie! To się wam nie uda!"

Niemniej wpływowy organ giełdowo-finansowy „Agence Economique et Financiere" pisze bez ogródek, że Schacht jest tym magicznym żonglerem i cudotwórcą, który potrafił nie-

Francja przeznaczy kilka miliardów na armję

Paryż. — Blum odbył kilkogodzinną konferencję z gen. Gamelin, w nocy zaś przewodniczył na nadzwyczajnym posiedzeniu Najwyższej Rady wojennej. Francuskie koła polityczne zdają sobie sprawę, że wzmocnienie bezpieczeństwa granic jest dziś zadaniem tak palącym, iż należy za-



Z Wystawy Przemysłu Metalowego i Elektrycznego w Warszawie. Wejście do działu radia na odbiorniki się wielkiej wystawy warszawskiej.

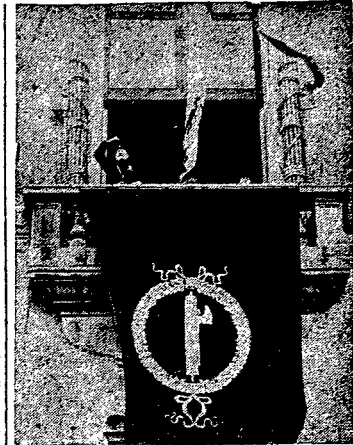
tylko zniszczyć wierzycelności zagrażnicze w Niemczech, lecz zniszczyć również przemysłowców, którzy wysyłali swe towary do Niemiec". A żongler ten ma jeszcze odwagę żądać od nas byśmy dopomogli Rzeszy w uzbrojeniu jej nowych roczników poborowych rozmaitemi ułatwieniami finansowemi. Jest to zwyczajna spekulacja na naszą naiwność, jeśli nie wprost na naszą abdykację. Nie było jeszcze wypadku, aby minister państwa obcego był witany we Francji w ten sposób, w jaki prasa francuska wita dyktatora gospodarczego Niemiec, co świadczy, że miara cierpliwości przebrała się już w narodzi francuskiem.

„Paris Midi" pisze w artykule wstępnym, iż jest zupełnie pewny, że Schacht przyjechał do Paryża, aby skłonić Francję do zerwania paktu z rządem sowieckim: póki czas, w oczach Hitlera jutro może być zapóźno.

Korespondent berliński „Paris Midi" łączy wizytę Schachta w Paryżu z Gdańskiem. Korespondent pisze, że rząd Rzeszy zdecydowany jest dążyć w Paryżu do gospodarczego zerwania Francji z Moskwą. Za zerwanie to Hitler gotów jest „zapłacić drogę". Korespondent „Paris Midi" niepokoi się jednocześnie z powodu konferencji, jaką odbyli ostatnio z Hitlerem Forster i Greiser, którzy opuścili Berchtensgadene ze ścisłymi instrukcjami dla Gdańska. „Hitlerowcy — pisze ten korespondent — nie żądają narazie przyłączenia Gdańska do Rzeszy. Wzamięn — jestem pewny tego, co piszę — będą żądali skasowania patroli Ligi Narodów w Wolnem

Wojska powstańcze idą naprzód

Hendaye. — We czwartek rano armja powstańcza podjęła dalszy atak na frontie — Irun — San Sebastian poprzedzono silną działalnością lotników. Bomby



Mussolini przemawia.

Mussolini wygłosił z balkonu Wenecyjskiego Rzymie wielką mowę, w której wytyczył główne linie polityki gospodarczej korporacyjnej, i szystowskiego państwa. Na zdjęciu Mussolini, wygłaszający przemówienie.

Mieście. I w ten sposób Polska, która marzyła o zastąpieniu w Gańsku Liwyeliminowana przez Gdańsk, to znaj Narodów przez siebie, sama będzie czy przez Rzeszę, poczem utworzy się w Wolnem Mieście front narodowy, na wzór frontu niemieckiego podczas plebiscytu w Zagłębiu Saary. Ogłoszone zostaną nowe wybory, ale wtedy już tylko senat będzie miał prawo głosu".

„Le Journal" przypisuje dr. Schachtowi dwa zasadnicze cele, a mianowicie poszukiwanie kredytów oraz odciągnięcie Francji od sojuszu z Sowietami. Według obiegiących pogłosek, dr. Schacht ma uczynić ostateczny wysiłek celem odciągnięcia Francji z obozu prosowieckiego.

zrzucone przez lotników musiały baterje nieprzyjacielskie do milczenia.

Na wzgórzach koło Irun w ciągu całego przedpołudnia toczyła się zwa walka ogniewa. Zarówno atakujący, jak i broniący się walczą z wielką zacietliwoscia.

Główny ośrodek obrony czerwonych stanowią górnicy z Bilbao, którzy obsadzili silnie pozycje w skałach.

Atak powstańców wspomagan jest od strony morza przez działą okrętów wojennych, tak, że nadmorskie baterja czerwonych trzymane są w szachu i nie mogą wziąć bezpośredniego udziału w walce o Irun i San Sebastian. Około południa wzmożła się działalność lotników powstańczych. Nad Behobia zrzućli trzy samoloty powstańcze wiele bomb.

Oddziały wojsk marokańskich dotarły już na przedmieście San Sebastian, Marinna.

Oddziały południowej grupy wojsk narodowych wtargnęły we środek wieczorem na przedmieście Malagi, gdzie toczą się za ciete walki. Według wszelkiego prawdopodobieństwa Malaga wkrótce wpadnie w ręce oddziałów powstańczych, co zabezpieczy połączenie i umożliwi swobodny transport między Marokiem a Hiszpanją.

Wojska rządowe mają pod Madrytem coraz bardziej ciężką sytuację. Wzmocniona działalność lotnictwa armji narodowej zdaje się wskazywać, że generalnego ataku na stolicę należy oczekiwać już w bardzo bliskiej przyszłości.

FORT GUADELUPA ZDOBYTY PRZEZ POWSTANCÓW.

Rabat. — Radiostacja w Sewilli ogłosiła następujący komunikat: Na froncie Guadarramy doszło jedynie do nieznacznych utarczek. Oddziały gen. Moła zawieli do-

ne, mająca duże znaczenie strategiczne jako punkt wyjścia do mającej się w najbliższym czasie rozpocząć ofensywy.

Komunikat zawiadania również o zdobyciu fortu Guadalupe, co przyczyni się w znacznej mierze do zajęcia przez powstańców San Sebastian. W mieście tem, panująca między dowódcami poszczególnych oddziałów niezgoda doprowadziła ostatecznie do utarczek.

W Asturji powstańcy zajęli miejscowość Canva.

Na froncie aragońskim zdobyli powstańcy, po przełamaniu zacieklego oporu milicji, złożonej z górników, miejscowość Cuenca de Minea.

TELEGRAMY

Ojciec św. wystąpi

przeciw czerwonomu barbarzyństwu w Hiszpanii.

Rzym. — Ojciec św. ma zamiar przyjąć niebawem na uroczystej audjencji w Castel Gandolfo wszystkich biskupów hiszpańskich, którzy znaleźli schronienie we Włoszech.

Ojciec św. ma zamiar wygłosić oświadczenia na temat okrucieństw i niszczenia kościołów i klasztorów w Hiszpanii. Po powrocie Ojciec św. do Watykanu odbędzie się w bazylice św. Piotra ceremonia ekspiacyjna w obecności całego świętego kolegium.

2.000 ŻOŁNIERZY CZERWONYCH PRZESZŁO DO POWSTANCÓW.

Lizbona. — Radio Sewilla ogłosiło w środę, że prezydent Azana opuścił Madryt i udał się do Walencji.

Korespondent dziennika „Diario de Manha” donosi z Avili, że powstańcy zajęli miejscowość Talavera de la Reina. 2000 żołnierzy z obozu rządowego przeszło do powstańców.

Kłęski czerwonych na wszystkich frontach.

Hendeye. — Radjostacja w La Corunna donosi o bitwie stoczony w okolicy Belchite, w ośmiu dniach kolumna złożona z 6 tysięcy katalońskich milicjantów, została zdziesiątkowana przez powstańców. Milicjanci, cofając się w popłochu, zostawili na polu bitwy wielkie zapasy materiału wojennego.

Kolumna rządowa, która wylądowała na Majorce, została już prawie zupełnie wybita.

W niektórych dzielnicach Bilbao, w których sytuacja jest krytyczna z powodu trudności aprobowacyjnych, przejęli władzę komuniści.

RZĄD TOPI JEŃCÓW.

Rabat. — Radjostacja powstańcza w Sewilli donosi: Z chwilą przybycia krążownika „Jaime I” do Kartagenu, celem naprawy poważnych uszkodzeń wyrządzonych przez bombardowanie lotnicze, „Komitet ludowy” zażądał, aby wydano mu oficerów marynarki którzy sprzyjali powstańcom i zostali uwięzieni na pokładzie krążownika w liczbie 500. Po porozumieniu władz lokalnych z Madrytem postanowiono jeńców wydać. 500 oficerów wywieziono na pełne morze i utopiono.

DWAJ MINISTROWIE I SYN PRIMO DE RIVERY SKAZANI NA ŚMIERĆ.

Paryż. — Z Bajonny donoszą: Gazeta „Frente Popular” w wydaniu porannym pisze: Po wybuchu pożaru w więzieniu, w którym znajdują się przywódcy powstania, stwierdzono, że czynione były próby ucieczki więźniów. Ustalono winę około 100 faszystów. Sąd wojskowy rozpatrzył sprawę i wydał wyroki, skazujące na śmierć Melquiadesa Alwara i Martinez de Valesco, b. ministrów, a także lotnika Miguela de Rivera, syna b. dyktatora.

CZERWONI UPROWADZILI 72 HARCERZY.

Londyn. — „Times” dowiaduje się że dotychczas nieznaną jest los 72 skautów hiszpańskich w wieku od 9 — 15 lat, którzy przed miesiącem założyli sobie obóz w dolinie Arossas.

Dolina ta została wówczas niespodziewanie opanowana przez hiszpańskich komunistów, którzy skautów za brali rzekomo jako zakładników.

Od miesiąca już rodzice tych dzieci są bez wszelkiej wiadomości.

Z Pau i Tardes wysłano ekspedycję na poszukiwanie dzieci, lecz wszystkie dojdą do doliny Arossas w kierunku Francji są pilnie strzeżone przez komunistów. Mówią nawet, że dolina została podminowana.

WIELE LAT LECZYĆ SIĘ BĘDZIE HISZPANJA Z RAN WOJNY DOMOWEJ.

Wiedeń. — Wedle opinii rzeczoznawców portugalskich, miną długie lata, zanim Hiszpanja wyleczy się ze skutków wojny domowej, której czasu trwania wogóle nie można przewidzieć.

Zapasy złota Banku Hiszpańskiego stopniały w ostatnim tygodniu w dużej mierze, ponieważ znaczną ich część wysłano za granicę na zakup materiałów wojennych.

Hiszpanja będzie krajem wybitnie rolniczym, będzie musiała w przyszłości kupować zagranicą zboże i bydło po wysokich cenach.

Niemcy wmawiają Polsce „zrozumienie” ich kroku.

Berlin. — Bardzo uważnie śledzą Niemcy wrażenie, jakie wywołał dekret o przedłużeniu służby wojskowej w Niemczech zagranicą. Przytacza się tu obszernie cytaty z prasy francuskiej, angielskiej, włoskiej oraz polskiej, w których uwidocznić się ma,

że naprzykład w Anglii i Włoszech decyzja ta przyjęła została spokojnie, w Paryżu wywołała zdenerwowanie, a nawet zaniepokojenie, a w Polsce... „pełne zrozumienie”.

Z jakich przesłanek wyciągnąć mogli warszawscy korespondenci pism berlińskich podobny wniosek, jest zupełnie niezrozumiałe, gdyż cytat z prasy polskiej, któreby mogły nasuwać podobne twierdzenie, zupełnie brak. Niemniej jednak korespondenci warszawscy twierdzą zgodnie, iż wobec tego, że Polska również uznaje w pełni niebezpieczeństwo imperjalizmu sowieckiego, a w polityce polskiej zauważyć się daje zaostrzenie się kursu antykomunistycznego — decyzja Niemiec nietylko nie wywołała w Warszawie zdziwienia lub zaniepokojenia, lecz nawet zrozumienie. Są to oczywiście tendencyjne sugestje Niemiec, fakt bowiem, że najbliższy sąsiad Polski, który nigdy nie zrezygnował i zrezygnować zdaje się nie zamierza z pretensji do korektury granic polskich, będzie posiadał nadto największą armię w Europie, nie może być dla Polski obojętny.

NOWA PISOWNIA

MAPKI HISZPANJI

Papier CELLOPHAN I PERGAMIN do stołu do nabycia

w Księgarni i Sklepie „Gońca”

Front antybolszewicki

REGENT HORTHY KONFERUJE Z KANCLERZEM HITLEREM.

Wiedeń. — Bawiący obecnie w Hinterpolsku w Tyrolu północnym regent Węgier, Horthy, odbył rozmowę z kanclerzami: Schuschniggiem i Hitlerem.

Co się dotyczy rozmowy z Hitlerem, regent Horthy oświadczył, że poznał w Hitlerze męża stanu, który z nieustraszoną energią zamierza prowadzić walkę z bolszewizmem. Głównym tematem rozmowy Horthyego z Hitlerem była kwestja zorganizowania w Europie frontu antybolszewickiego.

Regent Horthy wraca z końcem tygodnia do Budapesztu, a tuż przed odjazdem złożył ma jeszcze wizytę prezydentowi Austrii Miklasowi w jego miejscu wypoczynkowym w Velden.

Wielkie manewry wojskowe w całej Rosji.

Moskwa. — Manewry jesienne czerwonej armii odbędą się w bieżącym roku z początkiem września na Białorusi. Kwatery główna będzie znajdowała się w Smoleńsku.

Niezależnie od tego, odbywają się obecnie także w innych częściach Unji sowieckiej ćwiczenia i manewry wszelkich formacji wojskowych. Tak np. urządzone niedawno w pobliżu Leningradu wielkie manewry lotnicze, połączone z ćwiczeniami obrony przeciwlotniczej i gaszeniem światła.

Czwartkowa prasa moskiewska donosi o manewrach jesiennych wojsk kaukaskiego okręgu wojskowego, jak również o manewrach lotniczych i ćwiczeniach w obronie przeciwlotniczej w okolicy Mińska, stolicy Białorusi.

KAUKAZ OGNISKIEM „KONTREWOLUCJI”.

Moskwa. — Sekretarz północno-kaukaskiej organizacji partyjnej Jewdochimow donosi „Prawdzie”, że w Ordzoinkidze, Piatigorsku, Woroszyłowku oraz innych miastach kaukaskich wykryto wielu zorganizowanych trockistów. Jewdochimow stwierdza, że Kaukaz północny przedstawia szczególnie dogodny teren dla „działalności kontrewolucyjnej” i dlatego należy za nim pilnie śledzić.

Autor podkreśla, że mimo „czystki” wśród bolszewików kaukaskich znajduje się dużo wrogich elementów. Trockiści

Wiedeń. — W związku z rozmową kanclerza Hitlera z regentem Horthy, w wiedeńskich kołach politycznych panuje opinja, iż po ostatniej decyzji rządu Rzeszy Węgry przygotowują grunt dla wprowadzenia powszechnej służby wojskowej. Regent Horthy chciał prawdopodobnie zapewnić sobie poparcie Rzeszy wobec nieuniknionego ostrego protestu Małej Ententy.

Wyrażane są tu również przypuszczenia, że regent Horthy pragnie doprowadzić do spotkania Hitlera z Mussolinim na gruncie neutralnym, celem umożliwienia osobistego porozumienia pomiędzy kierownikami państw faszystowskich.

Zagnieździł się na Kaukazie nawet w najbardziej odległych miejscowościach, skąd po uzyskaniu dobrych opinii od lokalnych, przenoszą się do ośrodków przemysłowych.

WŁOSKO - NIEMIECKI FRONT ANTYBOLSZEWICKI.

Wiedeń. — Emisarjusze niemieccy, którzy przed dwoma tygodniami przybyli do Rzymu, by przeprowadzić z miarodajnymi osobistościami włoskiej partii faszystowskiej rokowania w sprawie

Nowa fala procesów i aresztowań w Rosji

ZONY DYGNTARZY WOJSKOWYCH AGENTKAMI CZERZYWCZAJKI.

Moskwa. — Obiegająca tu pogłoska, że w związku z aresztowaniami w sztabach i armii, miał być aresztowany przyjaciel Tuchaczewskiego, dowódca leningradzkiego okręgu wojskowego komandarm 1 rangi Szaposznikow — nie odpowiada narażeniu rzeczywistości. Szaposznikow bowiem wziął wczoraj udział w uroczystościach pogrzebowych komandarma Sergjusza Kamieniewa, szefa obrony przeciwlotniczej ZSRR.

Wśród wojskowych panuje opinja, że represje nie będą narażone dotyczyły t. zw. „specjalistów wojskowych”, do których jako b. oficer carskiego sztabu generalnego należy i Szaposznikow, wybitny teoretyk wojskowy, paroletnik szef głównego sztabu R. K. K. A. Jeszcze bowiem w roku ubiegłym Stalin zapewnił o swym pozytywnym stosunek do bezpartyjnych

przygotowania niemiecko-włoskiego paktu przeciwbolszewickiego, wznowił obecnie po krótkiej przerwie swą działalność.

Wedle informacji ze źródeł włoskich, są to wysłannicy zagraniczno-politycznego urzędu niemieckiej partii narodowo-socjalistycznej. Zadaniem ich jest odpowiednio przygotowanie współpracy pomiędzy obu partjami, któreby miała wniknąć doprowadzić do zorganizowania niemiecko-włoskiego frontu przeciwbolszewickiego z uwagi na niebezpieczeństwo bolszewizmu, istniejące obecnie zarówno w Hiszpanji, jak i we Francji.

Dalsze aresztowania w armii bolszewickiej.

Moskwa. — W Moskwie rozeszły się pogłoski o aresztowaniu w Leningradzie dowódcy leningradzkiego okręgu wojennego, komandora pierwszej rangi Szaposznikowa. Koła oficjalne wiadomości tej ani nie potwierdzają, ani też jej nie zaprzeczają.

Berlin. — „International News Service” donosi z Moskwy, że sowiecki atakce wojskowy w Londynie Putna został aresztowany w Moskwie pod zarzutem przynależności do bloku opozycyjnego. Putna zajmował szereg wysokich stanowisk w armii czerwonej, a w okresie jej formowania był bliskim współpracownikiem Trockiego.

Wczoraj w godzinach popołudniowych przejeżdżała przez Warszawę żona sowieckiego atakce wojskowego w Londynie, „komkora” Putny, który, jak donosi „International News Service” z Moskwy, został aresztowany pod zarzutem przynależności do bloku opozycyjnego.

Z rozmowy z przedstawicielem A. T. E. wynika, że pani Putna jedzie zupełnie bez bagażu. 6 kufrow i walizek przejęte zostały przez przedstaw. berlińskiej ambasady sowieckiej podczas krótkiego postoju „expressu błękitnego” w Berlinie. Przedstawiciele ambasady sowieckiej oświadczyli, że cały bagaż zostanie odesłany bezpośrednio do Moskwy.

P. Putna mówi, iż nic nie wie o aresztowaniu męża.

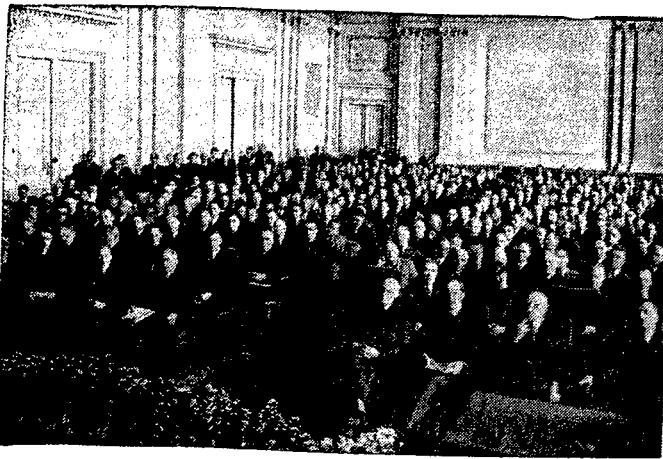
STALIN KAZAŁ ARESZTOWAC SWEGO BRATA STRYJCZYNOW.

Londyn. — „Daily Express” donosi z Moskwy o aresztowaniu stryjczonego brata Stalina, — Dymitra Dżugaszwilli (prawdziwe nazwisko Stalina), lat 54, oskarżonego o „zdradę”, t. j. o dążenie do oddzielenia Gruzji od ZSRR. Jednocześnie z nim aresztowano 200 osób.

Ten sam dziennik z dnia 21 sierpnia komunikuje, że w dniu 20 b. m. z inicjatywy Stalina odbyło się na Kremlu nadzwyczajne posiedzenie w związku z ujawnieniem udziału w spisku 4-ch generałów armii czerwonej i szeregu innych osób, zajmujących poważne stanowiska. Dziennik twierdzi, że w związku z procesem aresztowano 400 osób, wśród których znajdują się dwie kobiety, studentka Miłowodowa i Rostowska. W Kijowie, o ile wierzyć dziennikowi, rozstrzelano b. sekretarza poselstwa sowieckiego w Wiedniu, Kociubińskiego.

Natomiast w dalszym ciągu przeprowadzane są masowe aresztowania w garnizonach i sztabach prowincjonalnych, przyczem zarzuca się oskarżonym również trockizm i „prawą opozycję” (Bucharinowską), jak też i tendencje szowinistyczne.

Przyjechała z Londynu przez Berlin bez żadnych bagażów żona atakce wojskowego w Londynie Komkora Putny (komendanta korpusu), o aresztowaniu którego donoszą. Krząta tu pogłoski, że ona odegrać bardzo poważną rolę oskarżycielską w stosunku do swojego męża i powszechnie jest zdanie, że była ona konfidantką U. B. P., podobnie, jak zresztą wiele innych żon najwyższych dygnitarzy wojskowych i cywilnych, nie wyłączając marszałków Jegorowa i Tu-



Ze zjazdu polskich inżynierów — mechaników.

Na ilustracji widzimy uczestników zjazdu podczas obrad w auli Politechniki Warszawskiej.

chaczewskiego.

Dochodzenie w sprawie Bucharina, Radka, Piatakowa, Rykowa i innych postępuje szybko naprzód. Przesłuchani są licznie dziennikarze i wybitni działacze partyjni. Mówi się wiele o prowokacyjnej roli Rakowskiego, który miał być używany, jako łącznik Stalina z Trockim.

Proces grupy Bucharina ma się odbyć niebawem, jeszcze przed zjazdem Sowietów. Podobnie, jak i w procesie Zinowjewa i Kamieniewa zarzuca się oskarżonym kontakty z międzynarodowym fałszywym i emigracyjną opozycją. — W szczególności bardzo dokładnie badane są kontakty Radka z Polską. Tem niemniej ogólnie przewidują, że grupa ta będzie mniej surowo sądzona, gdyż politbiuro wysoko ocenia pozytywność i możliwości praktyczne oskarżonych, jako wybitnych teoretyków i publicystów o światowej sławie, licząc się też z możliwościami wykorzystania ich choćby przy podobnym typu procesach w przyszłości.

Na prowincji również przygotowany jest szereg procesów opozycyjnych, mających na celu odwrócenie uwagi mas pracujących od szerszych się zwłaszcza na Ukrainie i Nadwołży, ruchów włościańskich na Hle głodowym; chodzi też o przygotowanie nastrojów przed rozpianiem wyborów.

Jest rzeczą charakterystyczną, że olbrzymią większość aresztowanych na peryferiach „trockistów” i innych opozycjonistów pracowało, „jak się okazało” w przemyśle spożywczym, w przemyśle lekkim i rolnictwie. W ten sposób cała odpowiedzialność za tegoroczne niedomaganie aprowizacyjne obciążałaby całkowicie „sabotująca racjonalny program staliniowski” — opozycja.

Sledztwo w związku z organizacją trockistowsko-zinowjewowską zatacza co raz szersze kręgi.

„Prawda” donosi, że zwolennicy Trockiego i Zinowjewa zagnieździł się również w sowieckich organizacjach wydawniczych („Dom książki”), a więc w głównym zarządzie wydawnictw państwowych („Ogiz”), na czele którego do ostatniej chwili stał Tomskij.

Dość liczni opozycjoniści trockistowscy znajdowali się w społeczno-ekonomicznym wydawnictwie („Socegiz”), w zjednoczonym handlu książkami („Kogiz”) i w państwowym instytucie encyklopedyj sowieckich („Gise”). Najmocniej obsadzony przez elementy trockistowsko-zinowjewowskie był „Socegiz”, którego kierownikiem był niejaki Tardyj vel Fater. W „Socegizie” pracowali rozstrzelani Fritz Dawid, Berman Jurin i Smirnow, przyjaciel Tardyja.

Pożatem pracowali trockiści Szenberowicz, Rjazanow, Milejkowski, Rałow, Domrząd, Rozowski, Pankow i Friedland. Kadre zagranicznej redakcji „Socegizu” stanowili Fritz Dawid, Berman Jurin i prawa ręka Radka Tiwiel, obecnie aresztowany. Wszyscy trockiści — jak stwierdza „Prawda” — pobierali bardzo wysokie honoraria.

Sledztwo w domu książki, pisze „Prawda”, nie jest ukończone. Należy spodziewać się, że wykryje ono dalsze rozgałęzienie akcji trockistowsko-zinowjewowskiej.

ZRĄD NORWESKI KAZE TROCKIEMU WYRZEC SIĘ PRACY POLITYCZNEJ.

Oslo. — Ministerjum sprawiedliwości komunikuje, że zdaniem centra

niego biura paszportowego, warunki postawione Trockiemu, od których uzależniony jest jego pobyt w Norwegii, uległy pogwałceniu. W istocie bowiem, prace literackie Trockiego pozostają w związku z aktualnymi wypadkami politycznymi i zawierające wskazówki co do metod działania.

Minister sprawiedliwości przestał do biura paszportowego polecenie zawiadomienia Trockiego, aby podczas swego pobytu w Norwegii bezwarunkowo unikał mieszania się do aktualnych zagadnień politycznych, dotyczących zagranicy. Jego działalność literacka winna się ograniczać do dzieł historycznych i rozważań ogólnoteoretycznych, nie skierowanych przeciwko żadnemu państwu. Trocki ma co do tego udzielić gwarancji na piśmie.

„DOWÓD SŁABOŚCI” — MÓWI BELGRAD.

Belgrad. — Wyrok w procesie moskiewskim, który wywołał tu bardzo wielkie wrażenie, jest osadzany ogólnie jako dowód słabości obecnego reżimu Rosji sowieckiej.

A JEDNAK WŁOSI ZAROBILI NA SAKCJACH.

Rzym. — W czasie od listopada 1935 do kwietnia 1936 r. wywóz z Włoch wyniósł 47,459 tysięcy dolarów, zaś przywóz do Włoch 58,971 tysięcy dolarów. Zaś w tym samym czasie w latach 1934 — 1935 wywóz z Italii wyniósł 68,128 tys. dol., a przywóz 86,143 tys. dol. Jak widzimy z tego zestawienia, w czasie trwania sankcyj nadwyżka przywozu nad wywozem zmniejszyła się w Italii o 6

milionów 508 tysięcy dolarów. Czyli... Włochy zarobiły na sankcjach.

JAK WŁADZE ANGIELSKIE ZWALCZAJĄ POWSTANCÓW W PALESTYNI?

Jerozolima. — Wojska angielskie celem pozabawienia powstańców arabskich kryjówek, rozsadzają dynamitem i zarzucają bombami gazowymi wszystkie pieczary w pobliżu najważniejszych dróg w Palestynie.

W t. zw. pustyni Judzkiej obsadzono studnie pikietami policyjnymi.

Wreszcie nakazano by ludność* zawiadomiła władze o wszystkich rannych, jak również by nie dawano na noc przytułku mieszkańcom obcych miejscowości.

OBURZENIE TRADE-UNIONÓW.

Londyn. — Z powodu 16 egzekucji w Moskwie sekretarz generalny Trade-Unionów — Walter Citrine oświadczył przedstawicielom prasy:

Rząd moskiewski pominał okazję wykazania, że potrafi być nie tylko silnym, ale i szlachetnym.

Każdy, kto uprzytomni sobie, że skazanym, gdy znajdowali się w więzieniu i pozabawionym wszelkiej obrony, wydarto przyznanie się do winy, musi być oburzony do głębi.

He-warta jest sympatia ANGLIKÓW DLA ABISYNI?

Londyn. — Anglia oświadczyła się początkowo z wielką sympatią do Abisynji. Kiedy Abisynię opuściły angielskie czynniki oficjalne mówiło się jeszcze głośno o tem, że cały naród angielski, jak jeden mąż stoi przy zwyciężonym negusie. Szum nie rozpozczę zbierać datki na pomoc dla podbitego kraju. Spodziewano się zebrania conajmniej dwa miliony funtów. Zebrano zaś — 564 funty. Sumę tę ofiarowało — 428 osób. Jak z cyfr tych wynika, wspaniałomyślność narodu angielskiego zawiodła.

W BERLINIE PRZYJĘTO WIADOMOŚĆ „Z ZAINTERESOWANIEM”.

Berlin. — Wykonanie wyroku na 16 skazanych przez trybunał moskiewski przyjęte tujejsze koła polityczne z dużym zainteresowaniem. Oświadczają tu, że zarówno proces, jak i wykonanie 16 wyroków śmierci na ongi najwybitniejszych kierowników polityki sowieckiej, stanowi poważną przestrożę dla całej Europy Z poza tego procesu przebiega groźne oblicze bolszewizmu.

Co do roli Stalina w procesie, wskazują tu, iż nieraz już usuwał on w podobnie krwawy sposób niejednego rywala. Jest on człowiekiem bezwzględnym.

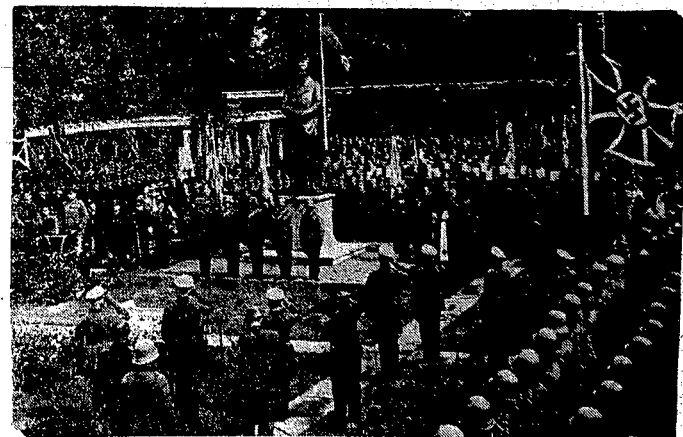
Huragagowa burza nad polskiem morzem

JACHT WYRZUCONY NA BRZEZ Z 24 CZŁONKAMI ZAŁOŻY

Puck. — Huraganowy sztorm, który trwał od wczoraj, wyrządził olbrzymie szkody w budującym się porcie Wielka Wieś. Morze zatopiło 5 motorowych katarów, pływającą betoniarnię, poważnie uszkodziło mola zachodnie i wschodnie. Konstrukcję palową częściowo podmyło i wyrzuciło na brzeg.

W nocy jacht „Temida” stojący w porcie wyrzucono został na brzeg, załogę 24 osób z trudem uratowano. Jacht rozbity jest przez fale.

Szkody wyrządzone przez sztorm są olbrzymie. Trzyma się tylko doskonałe konstrukcja betonowa portu.



Pomnik Hlidenburga.

Zdjęcie nasze przedstawia pomnik zmarłego prezydenta Rzeczy Niemieckiej feldmarszałka Hindenburga, który został ostatnio odsłonięty w Niemczech



WIELKA KATASTROFA AUTOBUSOWA.

Paryż. — W pobliżu Chamerby (Francja pld.) przepędzony autobus zderzył się z samochodem prywatnym. Przy zderzeniu w autobusie nastąpił wybuch zbiornika z benzyną.

8 osób poniosło śmierć na miejscu, około 30 jest dotkliwie poparzonych.

PODWYŻKA CEN CHLEBA W PARYŻU.

Paryż. — Cena chleba w Paryżu została z dn. 25 b. m. ponownie podwyższona o 10 cent. na 1 kg. i wynosi wobec tego 1.90 fr. (około 65 gr.). Zaznaczyć należy, że w ciągu ostatnich 10 tygodni jest to już trzecia podwyżka cen chleba.

Nie ulega wątpliwości, że szybka zwyczajna cen artykułów pierwszej potrzeby wywołuje poważne niezadowolenie wśród licznych rzesz konsumentów.

CZY ZAKAZ POCHODÓW I ZEBRAN OBOWIĄZUJE W GDANSKU?

Gdańsk. — Dn. 24 odbył się wielki pochód tysiąca członków młodzieży hitlerowskiej, która przybyła z Wirtembergi do Gdańska. Po zakończeniu pochodu przewodniczący partii narodowo-socjalistycznej p. Förster wygłosił do zebranych mowę polityczną.

W związku z tem zapytujemy senat, czy ogólny zakaz odbywania pochodów i zebrań jeszcze istnieje w Gdańsku, czy nie?

Jak wiadomo bowiem, władze gdańskie wskazują z całym naciskiem na te przepisy jeśli chodzi o zebrań lub pochody ludności polskiej, i nie dopuszczają, jak to miało miejsce ostatnio, nawet do odbycia zwykłych miesięcznych zebrań Związków Polaków.

Ograniczenie składek

uczniowskich w szkołach.

Warszawa. — Minister wyznał reługijnych i oświecenia publicznego wydanym ostatnio okólnikiem polecił ponownie ograniczyć jak najbardziej wszelkiego rodzaju składek i zbiórki w szkołach przy przestrzeganiu następujących zasad:

a) W stosunku do składek: 1) zwrócić specjalną uwagę na stronę wychowawczą; to jest na jak największą regularność wpłacania równomiernych przez każdego ucznia składek, 2) składek te nie mogą przekraczać miesięcznie na jeden cel od jednego ucznia w szkołach powszechnych kwoty, jednego grosza, a w szkołach średnich ogólnokształcących i zawodowych kwoty 25 groszy.

b) W stosunku do zbiorów i nadzwyczajnych datków — mogą one być organizowane jedynie wśród rodziców (opiekunów) i przez nich składane na rzecz upoważnionych do tego członków zarządów (opiek szkolnych) czy specjalnych komitetów lub kół rodzicielskich.

Bez specjalnej zgody ministerstwa nie są dozwolone żadne odchylenia od powyższych zasad.

WYROK W AFERZE „FUTRZANEJ” URZĘDNIKÓW KOLEJOWYCH.

Stanisławów. — W sądzie okręgowym w Stanisławowie ogłoszony został wyrok w głośnym procesie urzędników kolejowych ze stacji kolejowej na pograniczu polsko-czeskim w Woronience, którzy odpowiadali za nadużycie władzy urzędowej, popełnione w ten sposób, że dopuścili się kradzieży około 300 skórek baranich, przechowywanych w magazynie kolejowym w Woronience. Skórki te stanowiły własność prywatną czortkowskiego kupca Weisera, któremu skarbowo państwa z tytułu skradzenia towaru zmu

azono być zapłacić wysokie odszkodowanie.

Na podstawie ogłoszonego wyroku skazani zostali: adjunkt kolejowy Józef Domański na półtora roku więzienia bezwzględnie, magazynier kolejowy Józef Gawliński na 1 rok więzienia bezwzględnie, Adam Olejassy, strażnik celny, na 20 miesięcy więzienia, współoskarżeni dwaj wieśniacy Szczerbanuk i Moczeriak skazani zostali za nabycie pochodzących z kradzieży skór tych na kary: pierwszy 1-rocznego więzienia i 100 zł. grzywny, zaś drugi na 6 miesięcy i 50 zł. grzywny. Wszystkich urzędników skazał sąd ponadto na utratę praw obywatelskich, publicznych i honorowych na przeciąg 5-ciu lat.

SMIERĆ Z POWODU PRZEJEDZENIA SIE KLUSKAMI.

Lwów. — W Szpitalu Powszechnym we Lwowie zmarła Petronella Nytkówna, która pogotowie ratunkowe przywoziło w sobie z objawami zatrucia.

Sekcja zwłok wykazała niezwykłą przyczynę śmierci, mianowicie Nytkówna uduśliła się wskutek przeladowania żołądka! Denatka, mając wielki apetyt po powrocie ze wsi, zjadła dużą porcję klusek, w następstwie czego zmarła.

Proces adw. Hofmoka-Ostrowskiego

Sosnowiec. — W sądzie grodzkim w Sosnowcu odbyła się rozprawa przeciwko adwokatowi Hofmoka-Ostrowskiemu, oskarżonemu o obrazę sądu. Jak wiadomo, adwokat Hofmoka-Ostrowski wysłał z Zakopanego depeszę treści następującej: „W imieniu zdeptanego prawa i krzywdy, wyrażonej Pawłowi Grzeszolskiemu — przeciwko skazującemu go wyrokowi i tragicznej pomyłce sądowej zapowiadam skargę apelacyjną”. Prokuratura w Sosnowcu uznała to za obrazę sądu i przygotowała akt oskarżenia przeciwko adw. Hofmoka-Ostrowskiemu z art. 127 K. K.

Po kilkugodzinnej rozprawie sąd wydał wyrok, w którym uznał, że oskarżony adw. Hofmoka-Ostrowski dopuścił się obrazy sądu i skazał go na jeden miesiąc bezwzględnego aresztu oraz 5 zł. grzywny i zwrot kosztów sądowych. W krótkich motywach sąd udowodnił, że słowa depeszy posiadały cechy przestępstwa, następnie, że utrata wolności na jeden miesiąc, jak również wymiar grzywny 5 zł. może znieść oskarżony.

Po wyroku skazany adw. Hofmoka-Ostrowski zapowiedział apelację.

„POLITYCZNA POMYŁKA” ZŁO- DZIEJA...

Warszawa. — Wywiadowcy policji politycznej zatrzymali na ulicy osobnika, który niemię paczkę z odezwanymi komunistycznymi.

Był to Kazimierz Bądkowski, którego pociągnięto do odpowiedzialności karnej o działalność wyrotową. Pokazało się jednak, że Bądkowski jest złodziejem i był już 15 razy karany za kradzieże. — Obecnie tłumaczył się on przed sądem, że paczkę tę skradł w przypuszczeniu, iż znajdują się w niej rzeczy wartościowe... Sąd okr. Bądkowskiego uwierzył.

CHCIELI ZABIĆ PODPALACZA.

Warszawa. — We wsi Batogowie, pow. makowskiego, podpalił stodołę Feliks Perzanowski, chcąc uzyskać premję asekuracyjną. Ogień przetrucił się na sąsiednie zabudowania, wskutek czego spłonęły cztery stodoły ze zbiorami.

Sąsiedzi chcieli dokonać samosądu nad podpalaczem, czemu zapobiegła policja, która aresztowała podpalacza i osadziła

PROCES FLECKEROWEJ! 3 WRZEŚNIA.

Warszawa. — Na 3 września wyznaczono w sądzie okręgowym proces urzędniczki konsulatu polskiego w Wiedniu, Fleckerowej, oskarżonej o defraudację pieniędzy.

Oskarżona przyznała się do nadużyć, tłumacząc się, że popeliła je, gdyż pewnego dnia... zgubiła większą sumę urzędowych pieniędzy.

Powstałe braki chciała pokryć i dopuścić się machinacji!

W charakterze świadków wezwano urzędników konsulatu polskiego w Wiedniu.

KUPCY ŻYDOWSCY — W SZAJCE PRZEMYTNIKÓW.

Sosnowiec. — W Będzinie wykryto wielką aferę przemytniczą, w która

wmieszani są poważni kupcy. Straż graniczna i celna wpadła przed kilku miesiącami na trop szajki przemytniczej, która sprowadzała artykuły techniczne z Niemiec. Obserwacje i śledztwo doprowadziły do sensacyjnych wyników.

Okazało się, iż przemyt z Niemiec uprawiali znani kupcy będzinscy: Jochul Majer Gutman, Naftali Fromer,

Jakób Gutman i Mojżesz Grundman. Podczas rewizji znaleziono wiele artykułów techn. pochodzenia zagranicznego, jak suwaki, świdy spirale itd.

Znaleziony przemyt oceniano 10 tys. zł. Ustalenie wartości przemytu napotyka na trudności, bo przemycane przedmioty wpisywane były w książkach pod innymi nazwami. Śledztwo w toku.

Minister Ulych o swych wrażeniach olimpijskich

NIEOFICJALNA ROZMOWA O NIEOFICJALNEJ WYCIECZCE DO BERLINA.

Na otwarciu nowej linii kolejowej Tuszczy-Zegrze, po zakończeniu uroczystości, grupa dziennikarzy miała sposobność zetknąć się osobiście z ministrem komunikacji p. Juljuszem Ulychem.

Na jedenastym kilometrze nowej linii spożyliśmy w lesie skromny posiłek i jakoby tak się złożyło, że p. minister Ulych znalazł się w naszym gronie dziennikarskim. Wiemy wszyscy, że pan minister, wybitny działacz sportowy i prezes Związku Związków Sportowych, był na Olimpiadzie, więc jakże tu nie skorzystać z okazji i nie spytać o wrażenia, tembardziej, że wszyscy podekscytowani jesteśmy ostatnią wiadomością o odebraniu nam srebrnego medalu za „Military”. P. minister zastrzegł się, że był na Olimpiadzie najzupełniej prywatnie, prosto kupił sobie bilety i pojechał; uwagi jego mają charakter ściśle prywatny, ale my wiemy przecież, że są to spostrzeżenia jednego z najwybitniejszych u nas znawców sportu.

„Aby zrozumieć odebranie nam medalu — odpowiada p. minister na pytanie jednego z dziennikarzy — trzeba zorientować się w ogólnym nastawieniu sędziów: Otóż trudno i darmo, tam gdzie naprzykład walczy Amerykanin czy Anglik z Polakiem, tam sędzia nie dopuszcza wogóle myśli, aby zwyciężyć mógł Polak. Klasycznym przykładem była walka Chmielewskiego z Clarkiem; sędzia prostopo za faule murzyna liczył punkty karne Chmielewskiemu. Aż wreszcie zerwała się burza, bo publiczność nie zionęła tak jaskrawych niesprawiedliwości i gdyby sędzia pod presją widowni nie zmienił swych orzeczeń doszłoby może do bardzo przykrych zajęć. Pozaatem, cóż tu ukrywać, działają i w sporcie czynniki zakulisowe. Dla mnie nie do pomysłenia jest unieważnienie w jakimś czasie późniejszej zawodów, których sędzia nie przerwał, uznając je za najzupełniej prawidłowe...”

— Jak pan minister ocenia nasze wyniki olimpijskie? — rzucą ktoś pytanie.

— Proszę panów, spytajcie mych znajomych, a powiedzą wam, że przed Olimpiadą byłem pewien, że złotego medalu nie zdobędziemy. Logika, zestawienie

możliwości wykazały, że ani Walasiewiczówna, ani Kwaśniewska i Wajsołowa, ani Noji czy Kucharski — nie zwyciężą zawodników mających za sobą zdecydowanie lepsze wyniki od nich. Liczyłem jedynie, że może Verey będzie miał swój „wielki dzień”. Trzeba sobie powiedzieć, że gdyby Noji nie zjadł swego osławionego już bafsztyka, również nie zajęłby czołowego miejsca. A pozaatem, proszę państwa, i w sporcie trzeba mieć trochę szczęścia, trzeba mieć „swój dzień”; myśmy go nie mieli, przeciwnie, może nawet mieliśmy pecha. Ale, proszę panów, myśmy na wszystkich frontach walczyli, i poza kajakowcami, zajmowaliśmy naogół miejsca, które dokumentowały, że mamy jednak w sporcie wiele do powiedzenia. I dlatego nie ocenilibym ujemnie naszych wyników olimpijskich.

— Ciekawo jest — ciągnie dalej p. minister — że tak wysoko usportowana Anglia nie odniosła na Olimpiadzie wielkiego sukcesu, a przecież niewątpliwie jest to jeden z krajów o najwyższej kulturze sportowej; coraz szerzej rozważa się kwestię, czy rekordy świadczą o ciężkiej fizycznej danego narodu, czy też są one wynikiem umiejjetnego systemu przygotowań jednostek do wyczynów w określonej dziedzinie.

— Jaka, zdaniem pana ministra, jest największa droga podniesienia naszej kultury sportowej?

— Jako prezes Związku Związków Sportowych wołam wielkim głosem — śmieje się p. minister Ulych — dwa słowa, które zawierają w sobie wszystko: „Usportowić nauczycieli!” Czy wiecie panowie, że ani jeden nauczyciel w Warszawie nie należy do żadnego związku? Sport ogarnąć musi całą młodzież. Dziś sportem interesuje się chłopak do szóstej klasy, potem przygotowania do matury, potem uniwersytet. A żadna organizacja akademicka nie zajmuje się sportem; prowadzi się pracę samopomocową, ideową, na sport niema miejsca...

Sygnal odjazdu. Szkoda, bo niejedną jeszcze trafią uwagę usłyszeliśmy od znakomitego organizatora życia sportowego w Polsce.

ZAKŁAD KOTLARSKI
FRANCISZKA RAKA
w Częstochowie został przeniesiony z Rynku arutowicza na ulicę Wilsona 40.
Wykonuje wszelkie roboty kotlarskie oraz spawanie metali.

KRONIKA

Częstochowa
29
SIERPNIA
Sobota

Dziś — Śc. gt. św. Jana Chr. Jutro — Róży Łużańskie.
Wschód słońca o godz. 4,51
Zachód — 18,38

Kalendarzyk historyczny:
Wyparcie najazdu szwedzkiego z Krakowa w roku 1656.

— Z ruchu pątniczego. Wczoraj przybyła do Częstochowy z Makowa Podhalańskiego pielgrzymka w liczbie 630 osób.

— Przed obniżką opłat za upomnienia skarbowe. Opracowywany jest obecnie w min. skarbu projekt rozporządzenia w sprawie zmiany dotychczasowych przepisów o przymusowym ściąganiu podatków.

W myśl projektu nastąpić ma obniżka opłat za wszelkiego rodzaju upomnienia. Naogół ma nastąpić unormowanie sprawy monet.

M. in. projektowane jest, ażeby wszelkie czynności inkasowe załatwiali samorządy aż do chwili przekazania urzędowi skarbowemu sprawy do wykonania egzekucji.

— Kontrola subwencji, udzielanych na cele społeczne. W związku z ogólnymi wycieczkami oszczędnościowemu rządowi i nadzorem nad sybwencjami, udzielanymi przez państwo rozmaitym instytucjom, wydano doniosłe zarządzenie, dotyczące kontroli sposobu wydatkowania subwencji. Ministerstwo spraw wewnętrznych zleciło wojewodom, by przeprowadzono inspekcje wszystkich organizacji społecznych, korzystających z subwencji i zasiłków państwowych. Inspekcje te odbywać się będą co najmniej jeden raz do roku, przy czym zwracać ma być uwaga, czy przyznawane stowarzyszeniom kwoty były zużytkowane zgodnie z ich przeznaczeniem.

— Z teatru Kameralnego. Dziś, w piątek o godz. 8-jej m. 30 wiecz. arcywesoła komedia w 3-ach aktach M. Majo: „Moje bobo”. Komedja w wykonaniu artystów scen warsz. i zespołu miejscowego budzi huragany śmiechu. Ceny miejsc od 60 gr.

— Sprawozdanie Związku Izby Rzemieślniczych za rok 1935. Ukazało się drukiem obszernie sprawozdanie Związku Izby Rzemieślniczych R. P. (Warszawa, Maszowca 1. m. 4.) z działalności w r. 1935. Znajdujemy w niem obraz wysiłków wspólnej or-

Kino „EDEN”
Film o którym wszyscy mówią:
„MAZUR”
z Polką Negri
pozostaje ostatnie 2 dni w Częstochowie
W sobotę i niedzielę o 12.30 Poranki:
„Mazur”
po cenach popołudniowych.

ganizacji izb rzemieślniczych w kierunku usprawnienia administracji stosunków tej rozległej dziedziny gospodarczej, jaką jest w Polsce rzemiosło.

W ósmiu rozdziałach, omawiających zagadnienia prawne, sprawy podatkowe, problemy ekonomiczne, pracę i ubezpieczenia, oświatę, wychowanie i kulturę, problemy organizacyjno-handlowe, sprawozdanie rachunkowe, oraz prasę i propagandę, w sposób wyczerpujący, a nie rozwlękiły, sprawozdanie daje pełny obraz prac samo rządu gospodarczego rzemiosła.

Obszernie potraktowany jest problem pracy, gdzie omówiono czas pracy, stosunek inspekcji pracy, sprawę pobierania opłat za naukę, oraz roboty, wzbronione młodocianym. Kwestja reformy ubezpieczeń społecznych kończy się rozdziałem.

Sprawozdanie, ze względu na swój charakter winno się znaleźć w ręku każdego, kto interesuje się problemami gospodarczymi doby obecnej.

Z audjencji u ministra oświaty w sprawie budowy gmachu Publ. Szkół Dokształcających w Częstochowie.

Dowiedziawszy się, że p. minister wyznał religijnych i oświecenia publicznego prof. Wojciech Świętosławski ma przybyć do Częstochowy w charakterze delegata rządu na powitanie Legata Papieskiego, przybyłego na Synod — Zarząd Tow. Papierania Szkolnictwa Zawodowego w Częstochowie z wiceprezydentem miasta inż. Bronisławem Henszlem na czele wraz z Zarządem Komitetu Rodzicielskiego Publicznych Szkół Dokształcających Zawodowych w Częstochowie wystosowali do p. ministra prośbę o przyjęcie podczas jego pobytu w Częstochowie na specjalnej audjencji w sprawie budowy gmachu dla Publicznych Szkół Dokształcających Zawodowych.

Po przyjęciu do Częstochowy w dn. 25 b. m. p. minister po uprzednim obznajmieniu się z przeprowadzonymi dotychczas pracami i obejrzeniu miejsca, na którym ma być wzniesiony gmach szkolny — przyjął delegację Towarzystwa i Komitetu. Podczas audjencji p. minister wyraził uznanie delegacji za jej inicjatywę i dotychczasowe prace, zachęcając jednocześnie członków do dalszej intensywnej działalności i zaznaczył, że przyrzeczona Komitetowi Budowy przez Ministerstwo Oświaty suma zł. 160.000 zostanie niezwłocznie przekazana ratami w ciągu 3-ech lat, z tem jednak zastrzeżeniem, że samo towarzystwo, które potrafiło domagać się od władz w sposób bardzo zdecydowany uwzględnienia jego postulatów, weźmie też czynny udział w zapoczątkowanej przez siebie akcji i nie będzie szedłozło trudów ani też, ofiar, by sprawa ta została jaknajszybciej zrealizowana.

W związku z tem wymienione wyżej stowarzyszenia rozpoczęła niebawem prace nad sposobami zdobycia środków finansowych, potrzebnych do rozpoczęcia przygotowawczych prac budowlanych. L.

— P. minister Świętosławski zwiedził ogród szkolny przy szkole powszechnej Nr. 22. We wtorek dnia 25 sierpnia r. b. w godzinach popołudniowych p. minister Świętosławski w towarzystwie p. starosty Rogońskiego, prezydenta miasta p. Mołała, inspektora szkolnego p. Ormańczyka, dyrektora Płodowskiego i innych, przybył do szkoły powszechnej Nr. 22 na Zawodzie. Przybyłego p. ministra przed gmachem szkolnym, przybrany emblematem państwowym w imieniu działwy szkolnej i nauczycielstwa powitał kierownik szkoły p. Rumanek, zaś w imieniu Komitetu Rodzicielskiego, rodziców i całego społeczeństwa Zawodzia prezes Komitetu Rodzicielskiego p. A. Zawierucha, poczem jedna z uczennic szkoły wręczyła p. ministrowi piękny bukiet, wygaszając przy tem krótkie przemówienie w imieniu działwy szkolnej. Po wpisaniu się do kroniki szkolnej nastąpiło zwiedzenie szkoły i jej urządzeń. P. minister Świętosławski szcze-

Obchód XVI rocznicy

odparcia najazdu bolszewickiego
w Kłomnicach.

Święto Żołnierza Polskiego, zorganizowane przez stowarzyszenia i organizacje społeczne z gmin Kruszyna, Konary i Rzeki, obchodzone w Kłomnicach uroczystość.

Obchód rozpoczęto 14 sierpnia wieczorem rozpaleniem ogniska na polach p. Antoniego Bugaja w Kłomnicach. Koło stołu ustawiły się organizacje i ludność niezrzeszona, poczem ognisko rozpalili pułkownik dyplomowany p. Adam Nieniewski z Chorzenie, sędzia grodzki p. Antoni Jamrozowski i najmłodszy harcerz Janusz Boreczny z Kłomnic.

Przy rozpaleniu ogniska przemówił p. Adam Nieniewski i odczytał listę poległych w obronie Ojczyzny. Po wymienieniu każdego nazwiska — drużyna na harcerska odpowiadała „Połegł na polu chwały”. Następnie drużynowy p. W. Foks wypowiedział: „W bój poszedł krwawy hufiec harcerzy” oraz cała drużyna harcerska odśpiewała „Potęgą ducha”. „Wszystko co nasze” i na zakończenie „Rotę”.

Dnia 15 sierpnia zebrały się na placu Okręgowej Spółdzielni „Społem” w Kłomnicach stowarzyszenia i organizacje ze sztabami oraz ludność, skąd na czele z Komitetem obchodu udano się na nabożeństwo do miejscowego kościoła parafialnego. Nabożeństwo odprawił oraz bardzo ładnie okolicznościowe kazanie wygłosił proboszcz ks. Marjan Kubowicz.

Po nabożeństwie wszyscy z kościoła wrócili na plac „Społem”.

Tu ustawiono się przed budynkiem Spółdzielni udekorowanym zielenią i Godłem Państwa i portretami: Prezydenta Rzplitej, Marszałka J. Piłsudskiego, Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych gen. Śmigłego-Rydza.

Na wzniesienie wszedł Komitet Obchodu, poczem przewodniczący p. Józef Dobosz, kierownik Okręgowej Spółdzielni „Społem” w Kłomnicach, otworzył akademję, zapraszając p. pułk. dypl. A. Nieniewskiego do wygłoszenia przemówienia. P. pułk. dypl. A. Nieniewski, członek Komitetu Obchodu, wygłosił piękne przemówienie, charakteryzujące długie wędrówki żołnierza przez niewolę do Wolnej Polski oraz walki, prowadzone z najazdem już w wyzwolonej Ojczyźnie. Mówił o genjuszu wodza ś. p. Józefa

Piłsudskiego, przyczem pamięć zgasiego Marszałka uczczono 1-minutową ciszą.

Kończąc, p. pułk. dypl. A. Nieniewski stwierdził, że tak, jak kiedyś pod Wiedniem zwyciężony został poksiężyc przez krzyż i bohaterstwo żołnierza polskiego, tak w roku 1920 zwyciężony został barbarzyńca bolszewik, a przez to zabezpieczona Europa od zalewu hord, niszczących kulturę i obyczaję chrześcijańskie.

Na zakończenie uroczystości uchwalona została stosowna rezolucja oraz despeze do P. Prezydenta Rzplitej i generalnego inspektora Sił Zbrojnych gen. Śmigłego Rydza, które zaraz wysłano.

Okrzykiem trzykrotnym na cześć Rzeczypospolitej, P. Prezydenta i Żołnierza Polskiego zakończono obchód rocznicy.

Komitet wywiązał się należycie z przyjętego obowiązku. *Observer.*

Budowa dróg i motoryzacja

Zarząd główny Ligi Drogowej przystępuje do intensywnej akcji na rzecz rozbudowy i utrzymania sieci dróg w Polsce, oraz rozwoju motoryzacji. W zakresie budowy dróg, tak ważnej z punktu widzenia obrony kraju, Liga Drogowa rozwinięta szeroka propagandę. Ważnym działem pracy Ligi będzie również propagowanie wśród ludności poszanowania dróg i przestrzegania przepisów ruchu, oraz dążenie do ulepszenia pojazdów konych. Karanie przekroczeń nie zawsze przynosi pożądane rezultaty, gdyż w wielu wypadkach przekroczenia te nie są wynikiem zlej woli, lecz nieznanomości przepisów, które nie dociera-

ją do szerokich sfer ludności zwłaszcza wiejskiej.

Duży nacisk położony będzie na intensywną propagandę wśród ludności wiejskiej w kierunku usuniecia z dróg jedno dyszlowych, zaprzężonych w jednego konia, gdyż wozy takie stanowią duże niebezpieczeństwo dla ruchu drogowego. Ponadto Liga Drogowa propagować będzie akcję, zmierzającą do zaopatrzenia konych wozów ciężarowych w gumowe opony, zamiast obręczy żelaznych i do zastosowania podków gumowych.

Z KRAJU

(—) Zbrodniczy zamach na pracodawcę w Łodzi. Z Łodzi donoszą: Edmund Bryczkowski agent firmy Gustaw Fischer i Ska, przy ul. Napiórkowskiego 70, zjawił się w biurze i wszedł do dyrektora. W gabinecie szefa firmy, Zygmunta Fischera rozegrał się dramat.

Agent w czasie rozmowy, której przebieg jest dotychczas nieznan, chlusał fa brykantowi w twarz kwasem solnym i wybiegł z gabinetu. Gdy na korytarzu zastąpił mu drogę woźny, Bryczkowski wyciągnął rewolwer, padł straż i trup agenta zwał się na posadzkę.

Stan rannego Fischera jest groźny. Jedno oko zostało wypalone. a o zachowanie drugiego oka walczą lekarze.

Powodem zamachu miała być groźba odania przez firmę sprawy Bryczkowskiego do sądu, ponieważ nie wyliczył on się z rachunków. Policja prowadzi dochodzenia.

Ożywienie polityczne

Grupy i grupki pracują...

Warszawa. — Coraz głośniejsi i częściej mówi się obecnie w kołach politycznych o mających nastąpić już w najbliższym czasie zasadniczych pociągnięciach rządu, któreby zmierzały do wyjaśnienia wewnętrznej sytuacji politycznej. — W związku z tem daje się zauważyć bardzo duże ożywienie wśród większych i mniejszych grup prorządowych. Wszyscy mimo „ogórkowego” czasu, urządzają zebrania i konferencje, na których omawia się „konjunkturę”. Agencja prasowa „Echo” donosi, że w dniu 19 p. m. odbyło się w Warszawie posiedzenie Centralnego Komitetu Wykonawczego Rady Działaczy Społecznych („Naprawiacze”). Referat polityczny wygłosił dyr. Kierzkowski, jeden z głównych przy-

wódców „naprawiaczy” (wymieniany ostatnio jako kandydat na ministra spraw wewnętrznych).

W dniu 21 i 22 b. m. obradowała również w Warszawie grupa b. ministra Czechowicza (Polska Partja Radykalna). Jednak wskutek nieporozumień między w. prezesem P. P. R.-u Zagajewiczem i Jakubowskim (prezes Zw. Podoficerów Rezerwy) do uchwał żadnych nie doszło i w gorącej atmosferze odroczone posiedzenie do piątku 28 b. m.

W tych dniach zebrała się również grupa Radykalnej Partji Chłopskiej, prowadzonej przez Krzyżanowskiego. Te wszystkie narady i konwentyki wskazują, że wchodzimy w okres politycznych żniw. Ciekawe, jaki będzie plon?

(—) Za 800.000 zł. — dostaną 40.000 zł. Z Warszawy donoszą: Syndyk masy upadłości popularnego w swoim czasie przedsiębiorstwa gastronomicznego w Warszawie „Oazy” adw. Z. Rose zlikwidował restaurację i bar, prowadzony pod tą nazwą.

Wierzyciele z upadłego przedsiębiorstwa otrzymają minimalną część swoich należności, gdyż na 800.000 zł. pasywów „Oazy” zdołała masa wywindykować za ledwie 40.000 zł.

Z pieniędzy tych w pierwszym rzędzie pokryte będą należności personelu, po potrąceniu zaległych podatków.

(—) Wyrabiali cukier domowym sposobem... Warszawy donosi: W wydz. skarbowym sądu okr. wyznaczono serje spraw o nielegalny wyrób cukru.

Do odpowiedzialności pociągnięto właścicieli z okolic Warszawy, którzy sposobem domowym wyrabiali cukier z buraków.

Przestępstwo to przewidziane jest w ustawie karno - skarbowej.

Sprytny oszust

Udawal oficera marynarki, kawalera i gentlemana...

Z Warszawy donoszą: Karany kilkakrotnie za przestępstwa Feliks Warpechowski przybył do Warszawy, paradując w mundurze oficera marynarki i udawał oficera ze statku „Kościuszko”.

Warpechowski poznał studentkę Uniwersytetu, z którą miał w niedługim czasie zawrzeć związek małżeński. Pewnego dnia Warpechowski spotkał na ulicy dawno znajomego, z którym zaprzyjaźnił się... w więzieniu w Równem. Znany zaprosił Warpechowskiego do swego mieszkania i ugosił go. Nastajutrz pod nieobecność właściciela mieszkania, Warpechowski spakował cenniejsze przedmioty garderoby i zabrawszy pieniądze „u- lotnił się”.

Poszkodowany powiadomił o kradzieży policję. Okazało się, że Warpechowski wyjechał ze skradzionymi rzeczami do Pułtusk, gdzie przygotowywał „gniazdo rodzinne” dla przyszłej małżonki.

Po aresztowaniu okazało się jeszcze, że Warpechowski... jest dawno żonaty i ma dzieci.

Falszowego oficera marynarki pociągnięto do odpowiedzialności sądowej i sąd skazał Warpechowskiego na 3 lata więzienia.

DAJCIE POMOC BEZROBOTNYM!

— No zawsze to poświęcenie śc trzy worysty drogi.

— O tak ma pani słusznosc... Ja... ja się zabijam pro prostu — rzekł z powagą.

— Proszę się w tej chwili wrócić — za wołała oburzona.

— Nic podobnego ja też chcę sobie za- służyc palme męczeństwa!

— Nieznośny człowieku!

— Och, pojedzie sobie jutro ten nieznośny... — rzekł ze smutkiem — nie będzie pania denerwował.

W jednej chwili znikł uśmiech z twarzy Ewy i oczy jej przyciąsły.

— Poco pan mówi o tem — szepnęła z zalem.

— Chcę wzbudzić trochę litości dla mnie — żartował nieszczerze.

— Nie wiem kto jej więcej potrzebuję — rzuciła i uśmiechnęła się gorzko.

Skreśliła na ścieżkę, wiodącą do lasu... Wkrótce owionął ich zapach ziół żywych i koncert leśnych śpiewaków.

Szli chwilę w milczeniu... W gorze trza sta leciutko sucha gałązka.

— O wiewiórka — zawołała z żywością Ewa, wskazując bujające się na gałęzi zwierzątko. Przystanęła chwilę, sledząc oczyma piasy i skoki leśnej akrobatki; do pólki nie znikła im z oczu.

— Idziemy — rzekł Rawicz, ujmując rękę Ewy i dodał po chwili ze wzruszeniem w głosie — Jakże wdzięczny jestem pani za ten spacer... Tak pragnęłam.

— Wie pan — odezwała się Ewa, ujęta jego wzruszeniem, przynajmniej do czegoś brzydkiego... Jestem kłamczucha!

— O bezwzględnie, dawno mówilem, że pani posiada straszne wady — żartował obejmując ją rozemnianem spojrzaniem.

— Taaak, zamiast zaprzeczyc to mi pan tak dodaje otuchy... A ja miałam wyrzuty sumienia... Więc nie powiem!

— Powie pani... powie biednemu skazańcowi, który ma jutro wyjechać...

WALERJA ZUBAWSKA.

RAMIĘ SEMAFORU

Powieść współczesna w trzech tomych.

— Jakto czasu — zawołał oburzony ku piec — w takim delikatnym interesie musi być czas. To nie można tak za dwie minuty. — I znów zapatrzył się w okno.

Po chwili namysłu odwrócił się ku nim.

— Ja panom pożyczę te pieniądze — zaczął urzyscwie — nikomu bym nie dał, ale panu Drzewicki, panu Rolski... ja dam i procent nie wezmę, panowie mnie znają, ja panów znam... Ja na stacji ładuję, panowie mnie grzecznością robią... czemu nie być grzecznym dla ludzi, jak to solidnie i pewne klienty... Mają panowie w ekseliki... przepraszam, to nie od wiare... tylko od porządku... ja lubię akuratanie.

— Owszem, mamy — rzekł zadowolony Rolski i wyciągnął z kieszeni uprzednio przygotowany weksel.

Wparę chwil pożyczka była załatwiona.

Winter z namaszczeniem odrachował, za grubego portfela pięć banknotów dwudziestozłotowych, weksel przejął uważnie, złożył starannie i schował do osobnej przegródki portfela.

Pożegnali kupca z wdzięcznością i życzliwie.

Przez drogę rozmawiali z humorem zadowoleni i szczęśliwi poczciwością swych serc.

Znekany Wiśniewski rozplakał się, dziekując im... To przeciez takie ludzkie.

Ewa codziennie doglądała Wiśniewską, zachęcane przykładem Rolskiej, schodziły się inne panie... Nawet Jankowska przy sylała upieczone przez siebie smakołyki, które Ewa rozdzielała pomiędzy dzieci, gdyż surowa dieta nie pozwalała chorej jadać ciast ani mięsa.

Więźniowie pracują

osuszają błota i budują kanały.
Ministerstwo sprawiedliwości założyło w roku bieżącym tytułem próby szeregu ruchomych karnych ośrodków pracy dla więźniów, skazanych za złe przestępstwa na karę do 1-ego roku pozbawienia wolności. Projekt założenia ośrodków powstał w m. kwietniu r. b. a do jego realizacji przystąpiono w czerwcu.

Institucja karnych ośrodków pracy ma przedewszystkiem na celu zapobieżenie demoralizacji tego rodzaju więźniów — demoralizacji, na jaką są oni narażeni w więzieniach przez zetknięcie się z elementami notorycznie przestępcami.

W tym celu więźniów zatrudniano się przy robotach, posiadających charakter publiczno-inwestycyjny i dających bezpośrednią korzyść społeczeństwu.

Roboty są przytem tak dobrane, aby nie odbierać pracy bezrobotnym, zatrudnionym przez Fundusz Pracy.

Więźniowie pracują przy osuszaniu bagien, kopaniu, przebudowie wałów ochronnych, obwałowaniu rzek i t. p.

Utworzenie ruchomych karnych ośrodków pracy ma również na celu zapobieżenie przeladawania więzień, przez co duża ilość wykroków krótkoterminowych nie może być wykonywana natychmiast ze względu na brak miejsca w więzieniach.

W roku bieżącym założono pięć tego rodzaju ośrodków, z których każdy zależny jest administracyjnie i gospodarczo od najbliższego więzienia. — Są to: ośrodek w Czarnym Młynie, w Kępie Nadbrzeskiej, w Bielinach, w Puszczy Kampinoskiej, w Puławach i ośrodek w Dabiu nad Nerem.

Kronika handlowa

Przemysł czekoladowy. W przemyśle czekoladowym drugi kwartał rb. przyniósł pewne ożywienie, zarówno produkcji jak i obrotów handlowych. Natomiast dalszemu pogorszeniu uległy w tym okresie czasu warunki płatności i wypłacalności odbiorców. Miało to swe źródło w niedzwołych stosunkach konkurencyjnych, panujących w tej branży, a w szczególności w daleko idących wstępowaniach kredytowych, jakie poszczególne firmy tej gałęzi przemysłu zmuszone są stosować wobec odbiorców, celem utrzymania się na rynku.

Handel żelazem w Małopolsce. Według informacji Izby Przemysłowo-Handlowej we Lwowie, w handlu żelazem wskutek stosunkowo słabego sezonu bu dowlanego, zanotowano w drugim kwartale rb. jedynie nieznaczne ożywienie, którego największe nasilenie przypadło na miesiąc maj.

Mimo jednak nieznacznych obrotów ceny niektórych artykułów, jak np. surowców do odlewni rur lanych, urządzeń sanitarnych i t. p. wykazywały tendencję zwyżkową. Tranzakcje zawie rane były w 90 proc. w gotówce, wzgl. na rachunek otwarty do dni 30 za potrąceniem skonta kasowego od 6 do 10 procent. W wyjątkowych wypadkach udzielano kredytu wekslowego do 3-ch miesięcy.

Wadliwe oznaczanie przedsiębiorstw. Bardzo wielu kupców do dnia dzisiejszego wadliwie oznacza swe przedsiębiorstwa. W szczególności bardzo często spotkać można się z oznaczeniem przedsiębiorstwa tylko anonimową nazwą na blankietach firmowych, fartuchach, ogłoszeniach itp. wbrew przepisom art. 35 prawa przemysłowego, lub na szyldach wbrew przepisom art. 33, który nakazuje, aby w tego rodzaju oznaczeniach zawsze było imię i nazwisko kupca względnie przemysłowca.

Nazwy anonimowe zgodnie z postanowieniami polskiego kodeksu handlowego mogą posiadać tylko spółki z ogr. odp. i spółki akcyjne, a nie mogą ich używać kupcy prowadzący przedsiębiorstwa jednoosobowe.

Zaznaczyć należy, że niezastoso wanie się do przepisów prawnych przez niewłaściwe oznaczenie przedsiębiorstwa, pociągnać może za sobą dość wysokie grzywny, do nakładania których upraw nione są władze przemysłowe.

Spadek cen hurtowych. Ogólny wskaźnik cen hurtowych w lipcu rb. wynosił według danych G. U. S., biorąc za podstawę rok 1928 = 100, 53,6, wobec

53,9 w czerwcu rb., uległ więc nieznacznej obniżce. Wskaźnik ten był jednak wyższy, niż w lipcu 1935 (52,8). Wskaźniki poszczególnych grup przedstawiały się następująco (pierwsza cyfra z lipca 1935, druga z czerwca, trzecia z lipca 1936 r.): żywności i używki 49,1 — 51,3 — 49,9, w tem nabylane przez spożywców 56,3 — 57,2 — 56, artykuły różne krajowe 43,7 — 45,9 — 44,6, w tem sprzedawane przez rolników 35,6 — 39,4 — 37,0. W dziale artykułów rolnych na uwagę zasługuje znaczny spadek wskaźnika cen ziemiopłodów w hurcie, a mianowicie z 40,0 w czerwcu do 34,4 w lipcu rb. W lipcu 1936 wskaźnik ten był jeszcze niższy, wyniósł bowiem 33,1. Wskaźnik cen zwierząt rzeźnych wynosił w lipcu 1935 — 37,5, w czerwcu rb. 40,6, a w lipcu rb. 40,5, nabiału 38,8 — 35,8 — 37,8, maki i kaszy 33,8 — 39,7 — 38,0, mięsa i słoniny 43,1 — 46,6 — 47,5.

Wskaźnik artykułów przemysłowych wynosił w lipcu 1936 r. 56,4, w czerwcu 1936 również 56,4, a w lipcu 1936 57,1, osiągnął więc pewien wzrost. Wskaźnik cen surowców wynosił 54,0 — 55,0 — 55,5, półfabrykatów 54,6 — 55,2 — 56,3, a wyrobów gotowych 60,3 — 58,8 — 59,3, w tem dla konsumcji 56,3 — 55,9 — 56,5.

Handel aparatami fotograficznymi. Według informacji Izby Przemysłowo-Handlowej we Lwowie, drugi kwartał rb. w Małopolsce wykazał po chwilo wej stagnacji, wywołanej ograniczaniem importu przywozami i dewizowemi, stosunkowo znaczne ożywienie sezonowe. Wzrost obrotów dochodził w tym okresie czasu do 30 proc. w porównaniu z I kwartałem rb. Celem poprawy warunków zbytu w tej gałęzi handlu powstała z końcem maja rb. organizacja kupców fotograficznych p. n. „Ogólnopolskie Zrzeszenie Kupców Gałęzi Fotograficznej i Kinematograficznej, Oddział Małopolski Wschodniej we Lwowie”. Działalność tego zrzeszenia, mająca polegać na zwalczaniu niezdrowej konkurencji w ustalaniu cen sprzedaży, objęła teren 3 Województw, a to Lwowskiego, Stanisławskiego i Tarnopolskiego.

Pełna tabela loterii powakacyjnej

— W dniu 27 b. m. odbyło się dodatkowe powakacyjne ciągnięcie Polskiej Loterii Państwowej. Główna wygrana: 20,000 zł. na N.ry: 88636.
Po 5,000 zł. na N.ry: 28979 55261 89435 95723 129794 157763.
Po 2,000 zł. na N.ry: 20773 48319 80161 143534 165940 165472 184590 186105 188036.
Po 1,000 zł. na N.ry: 1485 1762 2323 7766 8661 12953 17069 19852 20310 21050 22225 23537 27859 30690 30631 36751 36794 37957 38281 39640 40356 42629 42740 44675 5195 5708 57402 58289 63026 64282 65115 65780 67023 67145 68765 68985 71746 71059 75322 75210 75327 79960 81775 84924 85989 92615 93851 9360 96659 104817 104149 105086 108793 109210 11130 114303 11554 116029 117385 118393 123992 126753 128432 129417 132483 132732 134583 133982 153407 146411 150509 151249 152943 153947 153343 153407 154711 154834 157681 163427 1648495 169196 171044 172913 175930 180537 181185 183212 184025 184346 186497 188881 192116.
Wygrane po 200 zł. na N.ry: 130 351 723 840 1117 855 1910 2057 80 2932 3016 3139 3347 3672 4052 4132 4723 5577 9663 5994 6214 24 6391 7126 7403 7223 73 7995 8075 9099 9920 10087 262 333 44 11432 543 12594 13537 14957 15001 16753 17610 717 916 18429 952 19233 20077 21343 794 2864 22167 247 666 23363 425 715 21372 26027 299 392 422 679 983 27122 711 29164 31422 830 33614 997 34126 293 117 35902 306 6322 736 37454 524 933 39319 40351 403 41 662 43399 452 794 44029 8651 45301 96 4660 47025 126 935 48337 790 49230 380 693 810 890 50103 29 84 784 917 51046 561 762 52105 576 667 740 47 89 860 57379 814 56131 944 57103 35 387 55676 60399 670 793 61011 833 62129 497 62693 64055 56 65823 67171 68182 284 947 64914 597 905 71417 554 625 73833 63 73 13493 74922 76253 422 651 77146 250 686 78083 102 42 982 985 79494 911 29 80820 82151 275 950 83035 177 266 533 84617 85981 86045 357 89 87107 88332 53 8259 89636 43 90043 541 91242 61 944 92663 736 93054 280 379 94404 617 761 95122 36504 794 960 97894 98225 525 949 99337 79.
100105 483 613 30 101011 197 233 103396 839 45 104146 253 482 756 105397 916 106083 499 537 870 108020 179 223 351 470 531 703 109924 110001 160 339 880 111149 797 980 112102 439 765 979 113103 114517 866 729 66 115095 104 847 116057 970 117889 118382 705 973 120406 546 617 121527 695 955 122089 626 123067 97 120 99 629 61 800 124613 993 132525 793 126200 331 93 925 31 127292 937 925 101 131115 344 590 132822 133720 811 905 134931 60 135182 793 136314 56 823 137044 233 373 138034 436 42 702 16 139463 97 140392 141347 1917 142375 456 576 143164 253 394 995 145093 143 70 414 784 146885 147033 327 148854 149125.
150004 524 726 956 65 151287 590 851.
152436 724 871 73 153115 284 472 154109 29 262 377 553 762 983 155885 902 156777 901 157852 158763 924 159905 160032 546 161043 569 623 726

JASTRZĘBIE ZDROJ PERŁA UZDROWISK ŚLĄSKICH TANI SEZON JESIENNY.

Nadzwyczajne wyniki leczenia: gołśca, sławowego i mięśniowego, ischiasu, dny, artretyzmu, skrofulozy, chorób kobiecych i chorób sercowych. Bardzo skuteczne kuracje rzytmowe.
Wszelkich informacji udziela Dyrekcja Zakładu Kąpielowego oraz Biura Podopieczni „Orbis” i „Francopel”

Uczmy się nowej pisowni

Zmiany w pisowni polskiej, które wchodzi w życie od 1 września b. r. przedę wszystkim. Wyjątki przedtem i przedczwora.

Przez to, przez ten czas.
Przy czym, przy tym.
W tym (gnieździe), w prawo, w po-przek, w zamian, w dwójnasób, w bród, w czas, w dal, w ogóle, w oka mgnieniu, w przeddzień, w przód, w razie, w tył. Wyjątki: wtem, wcale, krótkce, wniebogłosy, wniewicz, wplaw, wpół, wspank, wstecz, wdłuż, wzwyż.

Z angielska, z cicha, z grubszą, z leka, z rzadka, z daleka, z dala, z tyłu, z przodu, z dołu, z początku, z rana, z dawna, z pewnością, z powrotem, z czasem z powodu. Wyjątki: zgola zwolna, zezwad, skąd, stąd, zniemacka.

Za tym (polem), za granicą, za darmo, za bezen, za dnia, za młodo, za cieńki, za głupi, za młody, za daleko, za ma-ło, za nisko, za wiele, nie za długo (tam sieccie), za magz, za pan, brat, za pomog-ą. Wyjątki: Zatem (więc), zawczasu, zanadto, niezadługo (wkrótce), zadość, zaprawdę, zarówno, zaraz, zapewne, za- ledwie i zanim.

Oto są zasady i wyjątki od tych zasad. Tylko kto Zapamięta?

W dalszym ciągu nowa pisownia usta-ła sposób pisania zaimek złożonych: ten sam, taki sam.

Wymienione zaimek pisze się osobno. A więc w zdaniu będzie to wyglądało na- stępująco: „Ten sam uczeń”. „Tak samo myślę”. Tym samym nie tu już po nas”. „Z tymi samymi kobietami rozma- wiałem wczoraj” itd.

Na zakończenie podamy jeszcze sposób pisania wyrazów, przed którymi znaj- duje się co. Oóż z wyjątkami słów: codzien- nie i corocznie, wszystkie pozosta- je-pisza się oddzielnie. W zdaniach wy- gląda to następująco: „Co najwazniej- sze, on co roku co przedzej przyjeżdżał do domu, a teraz codziennie nieomal przesia- duje u obcych”

Łosy do klasy IV są już do nabycia w ko- lekturze ANTONIEGO EGERA.



Z wykopaliisk przedhistorycznych w Biskupinie.

Zdjęcie przedstawia widok ogólny prac prowadzonych przez specjalną ekspedycję naukowo-archeologiczną dookoła wykopaliisk słynnej już dzisiaj osady bagiennej w Biskupinie.

Ze świata

(X) Szwedzkie instalacje świetlne na Birmie. Główny dyrektor administracji latarni morskich na Birmie, G. C. Patterson bawi obecnie w Szwecji, celem przestudowania automatycznych instalacji świetlnych Aga, która znalazła duże uznanie na Birmie. W ostatnich czasach zainstalowano automatyczne oświetlenie systemem Aga na czterech statkach - latarniach.

(X) 920 km. na godz. jest maksymalną szybkością nowoczesnego samolotu. Czy istnieje maksymalna granica szybkości dla samolotów, niezależnie od siły motoru? Celem znalezienia odpowiedzi na to interesujące pytanie czynione były liczne doświadczenia w Langley Field w stanie Wirginia (USA). Doświadczenia te, przeprowadzane w specjalnie skonstruowanym tunelu do „superszybkości”, dały dość sensacyjne wyniki. Okazało się bowiem, że przy szybkości wyższej niż 920 km. na godzinę, powietrze przepływające przez górą powierzchnię skrzydła samolotu, nagłe usuwa się, wywołując t. zw. „falę uderzeniową” (shock wave) i samolot traci swą nośność. Tak więc wskutek szoku powietrza samoloty używane obecnie nie będą mogły osiągnąć większej szybkości, niż 920 km. na godzinę, jakakolwiek byłaby

siła motoru. Aby to przezwyciężyć, trzeba by było wynaleźć zupełnie nowy rysunek skrzydeł aparatu. Badania tego zjawiska przeprowadzone zostały przy pomocy pre-



Targi wschodnie w Królewcu.

W Królewcu, głównym mieście Prus Wschodnich, otwarte zostały doroczne targi, które i tym razem są licznie obsesane.

czylnych zdjęć, filmowych i ogłoszone zostały przez dr. George W. Wewisa, dyrektora Narodowego Komitetu do Badań Aeronautycznych w Rockefeller Center.

Katastrofa francuskiego okrętu wiozącego 200 pasażerów.

Porto Alegre. — Donoszą z Rio Grande, że w pobliżu tego portu zderzył się francuski okręt „Eubee” z okrętem angielskim „Corinaldo”.

Francuski okręt zatonał. Woda wtargnęła do izby maszyn. Dwóch palaczy i trzech pomocników zatono.

„Eubee” wioził 200 pasażerów, których uratował okręt angielski, pomimo, że sam uległ poważnym uszkodzeniom. Pilot, pełniący służbę podczas katastrofy, wpadł do morza i pływał dwie godziny z zapaloną latarką elektryczną, nim go wreszcie uratowano. Brazylijski holownik „Antonio Azambuja” wyjechał z Rio Grande na pierwszy sygnał alarmu. Próbował on wypompać wodę i z dolnej części okrętu, lecz z powodu nader burzliwego morza, musiał zaniechać akcji, gdyż sam o mało co nie zatonał.

(X) Poszukiwacze złota pod wodą. Przy ujściu rzeki Rio Grande do zatoki Vigo zatopła zjednoczona flota angielsko-holen-

derska w 1702 r., powracająca z Meksykiem eskadrę hiszpańską, która w składzie 18 statków wiozła ogromne skarby w złocie, srebrze i drogich kamieniach. Od tego czasu nie brak było prób wydobycia zatopionych skarbów; kusili się o to śmieli nurkowie francuscy, szwedzcy i inni — naprzemiennie. Morze nie chce wydać spowrotem swej zdobyczy, dopiero w ostatnich czasach skonstruowano aparaty, przy pomocy których można podjąć próby, mające jakieś widoki urzeczywistnienia. Inżynier włoski Mosso skonstruował aparat w postaci olbrzymiej kamery powietrznej, postakąta bez dna, połączonego zapomocą sześciu szerokich, masywnych rur z maszynami Hozaczkami powietrze. Jest to więc rodzaj kesonu. Keson ten opuszcza się w morze w tem miejscu, gdzie znajduje się wrak zatopionego okrętu, tak, iż nakrywa on miejsce poszukiwań. Pod osłoną kesonu nurkowie mogą pracować spokojnie nad wydobyciem beczek i skrzyń ze złotem z wnętrza statków hiszpańskich.

Nieodbrane stado.

Styszałem, że małżeństvo profesorstwa Mięsłowskich jest bardzo nieodbrane.

— Nie można się zupełnie dziwić. On jest mój tematkiem, a ona nieobliczalną kobietą.

CO USŁYSZYMY DZIS PRZED RADJEM?

SOBOTA, 29 SIERPNIĄ.

6'30 Audycja poranna. 12'23 Trio Polsk. Radia. 14'30 Koncert muzyki rozrywkowej. 15'40 Wiadomości gospodarcze. 15'45 „Zabawa w koncert” audycja dla dzieci. 16'00 Utwory na fortepian. 16'30 Koncert chóru Kol. Przynosobienia Wojsk. 16'45 „Parę godzin w Rydze” — reportaż. 17'00 Koncert. 17'50 „Kościół drewniany na Śląsku” pogadanka. 19'00 Koncert ze studia na wystawie radiowej. 20'15 Audycja dla Polaków zagranicą. 21'00 Recital wiolonczelowy Tadeusza Kowalskiego. 21'30 „Czepiec, gaśle i podwika” audycja z Wina. 22'15 Koncert rozrywkowy. 23'30 Muzyka taneczna.

Bez składników chemicznych,

tylko naturalne surowce zawierają kostki buljonowe KNORR. Zdrowy, pełnowartościowy ekstrakt mięsny stanowi główną zawartość kostek buljonowych, a dlatego buljon do picia, przyrządzony z kostek buljonowych KNORR jest tak pożywny,

Za dobroć ręczy znak **Knorr**

K.S. PILLA.

27)

Mali męczennicy

POWIEŚĆ.

Tłumaczenie z włoskiego Marji Poznanskiej.

— Popatrz! tam na dole leży jakiś ranny!
— To Paweł Gemmon! — krzyknęła Flora...
— Jaką ma pociągającą twarz!
— To syn doktora.
— Ach, on broczy krwią!
— Czyżby był ciężko zraniony?
— Teraz zabierają i jego do środka...
— Nie jego jednego... patrz, patrz, Violetto, ilu jest rannych!

— Tym razem, mam nadzieję, będą musieli się poddać, a wówczas policja wysadzi w powietrze te przekłete mury!

— A z nami co się stanie? — spytała Flora blada i drżąca.

— Nie obawiaj się, nad wami czuwa Bóg... — odparła Violetta. — Co do mnie, to odpokutuję za moje grzechy...

I wybuchnęła płaczem.

Usłyszawszy te niespodziewane słowa, Flora padła zemdlna w ramiona Violetty.

W pół godziny potem, w lesie „Czarnego orła” panowała grobowa cisza.

Okrutna walka zakończyła się zupełnym zwycięstwem bandytów; odważni, lecz nieliczni policjanci zostali zupełnie wybili. Również i piękny samochód Pawła Gemmon, zamieniony w prowizoryczną fortecę, został roztrzaskany pociskami i zdobyty.

W sali jadalnej doktor Renato opatrywał rannych bandytów; nie pozwolono mu jednak zbliżyć się do syna, który jęczał w kącie, opuszczony przez wszystkich. Widząc go w tym stanie, Arnot uniósł się z kanapy i zawołał:

— I ty tu jesteś, lajdaku! Złapały się dwie rybki na jeden haczyk!

I wybuchnął śmiechem.

ROZDZIAŁ XXVII.

Oszczerca.

Następnego ranka Bruno Cherubin, który przybył w nocy wraz z bratem Robertem do wsi doktora Gemmon, zapukał do jego domu.

Otrzymał on od Wielkiego Mistrza masonerii polecenie skontrolowania dzieła „Czarnej ręki” i zataracia śladów, rzucając o ile możliwości podejrzeń na doktora. Pospiesznie więc ruszył na zbadanie terenu, podczas gdy pułkownik odpoczywał jeszcze w obery, do której zajechali.

Dowiedziawszy się w czasie rozmowy z Herminją Gentil, służącą doktora, o nieszczęściu, jakie spotkało biedne sierotki, udał przerażonego. Po chwili dodał, iż chyba sama Opatrzność skłoniła go do tej ранней wizyty, dzięki której będzie mógł pierwszy zawiadomić ojca o zniknięciu dzieci.

— W tej chwili ojciec powinien już wszystko wiedzieć, bo syn pana doktora wysłał do niego wczoraj wieczorem telegram...

— Telegram? Na szczęście ta wiadomość nie nadeszła na czas, bo obaj byliśmy już w podróży...

— Jakto? Więc i ojciec dzieci jest tutaj?

— Ależ tak; wkrótce powrócę wraz z nim i dlatego właśnie muszę przedtem wiedzieć wszystko, co się odnosi do tego wypadku, aby móc przygotować pułkownika do straszliwej wiadomości... Musicie mi opowiedzieć wszystko, co wiecie, aby potem nie było żadnych sprzeczności. Pułkownik nie jest jeszcze zupełnie zdrow i nieostrożność łatwo może spowodować atak serca...

— Wszystko, co panu dotąd opowiedziałam — odrzekła służąca — jest ściśle zgodne z prawdą. Doktor kochał te dzieci, jak swoje...

— Jakże to wierzysz, jeśli pozwolił im wyjść samym, wiedząc przecież, że Eljusz jest niewidomy?

— Zdarzyło się to poraz pierwszy. Mały niewidomy po powrocie z kliniki pozował wprawdzie do pomnika matki, ale nie był jeszcze na jej grobie. Pragnął więc pójść na cmentarz, szczególnie od czasu, jak wykończono mauzoleum. Flora chciała spełnić jego życzenie, niestety, jednak wczoraj po południu doktor pracował, jak zwykle, a i pan Paweł, zajęty jakąś ważną sprawą, nie mógł dzieciom towarzyszyć. Zresztą Flora była już na cmentarzu wraz z Matką Przełożoną tutejszego przytułku, znała więc drogę i mogła zaprowadzić braciuzka. Dlatego tylko syn pana doktora pozwolił jej pójść z Eljuszem...

— Ach więc to syn doktora posłał dzieci wilkowi w paszeczki!

— Wilkowi w paszeczki?! Hm, tak, niestety... ale przecież nieświadomie!

— To wy tak sądzicie! Co do mnie, to widzę w tem zamiar ukryty, ale dość dla mnie jasny!... A pozatem...

dlaczego sam później nie powrócił?

— Owszem, powrócił aby...

— Aby co?! — krzyknął rzeźbiarz, wpatrując się w służącą z udanym natężeniem, jakgdyby chciał wyważyć jej jakąś tajemnicę.

— Nie mogę powiedzieć, proszę pana...

— Nie możecie powiedzieć? To znaczy, że ukrywacie coś, o czym wam zabroniono mówić?!

— Gdybym powiedziała, to mogłabym zapłacić za to życiem!

— Trudno, moja panno! To jeszcze nie jest powód dostateczny, aby nie opowiedzieć wszystkiego mnie, wujowi biednych dzieci... Proszę mi wyznać wszystko, jak na spowiedzi!

— Czy pan obiecuje obronić mnie przed nieznanym, który mi milczenie nakazał?

— Obiecuje, mówicie przedziej!

— Otóż trzeba panu wiedzieć, że podczas, gdy pan Paweł wyjechał, aby nadać telegram, wpadło dwóch nieznanym do gabinetu doktora, który siedział przy biurku. Miałam zaledwie tyle czasu, aby spojrzeć do środka przez uchylone drzwi, gdy wtem dwie ręce silne, jak kleszcze, pochwyliły mnie i groźny głos rozkazał mi usunąć się natychmiast.

— Kto to był?

— Jakis nieznanomy, proszę pana, miał twarz zbrodniaza...

— I postuchaliście?

— Myśle! Jak mogłam inaczej postąpić, jeśli ten lotr zagroził mi rewolwerem!

— Można było przynajmniej wołać o pomoc!

— Wołałam, ale naprzóżno... Kto zresztą mógł przybiec z pomocą o tej porze?

— I co się potem stało z doktorem?

— Nie wiem dokładnie, mogę jedno tylko panu powiedzieć, że gdy pan Paweł wszedł do gabinetu wraz z sześcioma policjantami, ubranymi po cywilnemu, to na biurku znaleźli bardzo ciekawą kartkę.

— Co tam było napisane?

— Była tam groźba śmierci dla tych wszystkich, którzy ośmielili się interesować porwanymi dziećmi i zaginionym doktorem...

— Chciałbym zobaczyć ten cenny dokument! — zawołał Bruno, pozornie poruszony. — Czy był jakiś podpis?

— Tak, proszę pana. Był podpis: „Czarna ręka”.

— Zwykły podstęp autorów anonimowych listów. A kto zabrał tę kartkę?